

# Warszawska Opera Kameralna numer 2

**Na bazie zespołu zwolnionego z Warszawskiej Opery Kameralnej powstanie nowa instytucja. Potwierdza to minister kultury Piotr Gliński. Nowa orkiestra ma zacząć działać jesienią.**

ANNA S. DĘBOWSKA

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego chce przeznaczyć na to znacznie więcej niż 4 mln zł deklarowane kilka miesięcy temu, gdy chciało współprowadzić Warszawską Operę Kameralną z marszałkiem województwa mazowieckiego Adamem Struzikiem.

- To nie będą tylko pieniądze z kasy resortu, staramy się o sponsorów. Nie chodzi o charytatywny gest wobec wyrzuconych, ale o kontynuowanie tradycji Stefana Sutkowskiego - mówi wiceminister Wanda Zwinogrodzka.

Trzecia scena operowa w Warszawie (po Teatrze Wielkim - Operze Narodowej i Warszawskiej Operze Kameralnej) wystawiałaby spektakle w Teatrze Stanisławowskim w podległych resortowi Łazienkach Królewskich. MKiDN może liczyć na przychyłność dyrektora Zbigniewa Wawra, który 1 marca zajął miejsce Tadeusza Zielniewicza odwołanego przez ministra Glińskiego.

Jak mówi Zwinogrodzka, trwają starania, by nowy teatr zaczął działalność od sezonu 2017/18. Dlaczego resort nie chce współprowadzić WOK? - Po zwolnieniach wciąż nie wiadomo, jaki ma być profil artystyczny sceny. Ministerstwo nie może się więc angażować w jej działalność - tłumaczy wiceminister.

Warszawa będzie więc miała dwie opery kameralne: jedną samorządową, drugą państwową; jedną podległą PSL, drugą - PiS.

Jeszcze niedawno Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego deklarowało chęć współprowadzenia WOK z samorządem. Marszałek Adam Struzik odrzucił tę propozycję.

Mianowana przez niego p.o. dyrektora WOK śpiewaczka Alicja Węgorzewska w kwietniu zaczęła zwolnienia grupowe. Pracę straciło 149 osób z 253 zatrudnionych, głównie artyści, w tym 55 solistów śpiewaków. Zli-

**- Nie chodzi o charytatywny gest wobec wyrzuconych, ale o kontynuowanie tradycji Stefana Sutkowskiego - mówi wiceminister kultury Wanda Zwinogrodzka**

kwidowano też całą ponad 70-osobową orkiestrę Sinfonietta WOK (została druga orkiestra złożona z muzyków specjalizujących się w muzyce dawnej). Uzasadnienie: trudności finansowe i przerost zatrudnienia.

Jednocześnie sejmik województwa oddłużył teatr. Wsparcie z kasy ministerstwa mogło uratować przed bezrobociem przynajmniej część muzyków. W sumie WOK miałby ponad 20 mln zł rocznej dotacji. Jednak warunkiem resortu było porozumienie dyrekcji ze związkami zawodowymi, do czego nie doszło. - Ci artyści będą teraz zatrudniani na kontraktach - mówi marszałek Struzik. Chodzi np. o cywilnoprawną umowę o świadczeniu usług.

- Dla ministra Glińskiego to był policzek, że marszałek Struzik odtrącił jego pomocną dłoń. Dlatego chce utworzyć instytucję na bazie zwolnionego zespołu - mówi jeden ze związkowców z WOK.

Jest jeszcze inny trop: nowy teatr może poprowadzić lub w nim reżyserować bliski Zwinogrodzkiej Ryszard Peryt. Pracował on u boku Erwina Axera i Adama Hanuszkiewicza, krótko był dyrektorem Teatru Narodowego (1996/97), a w latach 1985-2005 reżyserem w WOK. Ze scenografem Andrzejem Sadowskim wystawił tam wszystkie dzieła sceniczne Mozarta. Na jego pracach przez wiele sezonów opierał się słynny Festiwal Mozartowski.

Alicja Węgorzewska uważa inscenizację Peryta za przestarzałą i większość zamierza wysłać do lamusa. W programie rozpoczynającego się 12 czerwca 27. Festiwalu Mozartowskiego są tylko dwa spektakle w reżyserii Peryta - „Czarodziejski flet” i „Wesele Figara”, podczas gdy jeszcze do niedawna grano je wszystkie.

Ostatnio Peryt opracował i przedstawił jako aktor poemat „Tryptyk rzymski” Jana Pawła II w podziemiach kościoła pokamedulskiego w Warszawie oraz „...o Bogu ukrytym” na podstawie poematów Karola Wojtyły w Teatrze Nowym w Poznaniu. Jest twórcą medytacji scenicznej w rocznicę 85. urodzin Jana Pawła II w Filharmonii Poznańskiej.

W październiku Zwinogrodzka była w Teatrze Polskim w Warszawie na premierze spektaklu Peryta „Maratha” („Przyjdź, Panie Jezu”), o czym poinformowano na stronie MKiDN. W rozmowie z „Wyborczą” wiceminister uchyliła się od odpowiedzi na pytanie o Peryta.

Na razie nie wiadomo, jaki profil artystyczny będzie miała nowa opera finansowana przez resort. Zwinogrodzka powołuje się na dziedzictwo Stefana Sutkowskiego, założyciela WOK (zmarł w kwietniu tego roku). Oznaczałoby to skupienie się na operze barokowej, klasycystycznej, zwłaszcza na Mozarcie, belcanto (od Rossiego do wczesnego Verdiego) oraz operach współczesnych. ●